

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący	SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Pietuszko

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. B.**

przeciwko **A. G. (1)**

o zachowek

I. zasądza od pozwanego A. G. (1) na rzecz powódki R. B. kwotę 70.250,- zł (siedemdziesiąt tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego A. G. (1) na rzecz powódki R. B. kwotę 3.080,- zł (trzy tysiące osiemdziesiąt złotych) tytułem stosunkowo rozdzielonych kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach od pozwanego A. G. (1) kwotę 356,79 zł (trzysta pięćdziesiąt sześć 79/100 złotych) i od powódki R. B. kwotę 402,33 zł (czteryście dwa 33/100 złote) tytułem brakujących wydatków w sprawie.

SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska

Sygn. akt I C 604/18

UZASADNIENIE

Powódka R. B. wnosila o zasądzenie od pozwanego A. G. (1) kwoty 150.000,- zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty tytułem zachowku po matce stron J. M. (1) oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazywała, że pozwany w dniu 28 czerwca 1996 r. otrzymał od spadkodawczyni darowiznę, której przedmiotem była zabudowana nieruchomość położona we wsi B., gm. G. o powierzchni 22,05 ha o wartości 900.000,- zł, a nadto otrzymał od spadkodawczyni darowizny na sfinansowanie budowy i remontu usytuowanych na ww. nieruchomości budynków oraz zakup F. (...) i P.. Spadkodawczyni w ten sposób rozdysponowała całym swoim majątkiem jeszcze za życia, więc powódka, która wraz z pozwanym i wraz z mężem spadkodawczyni byłaby powołana do spadku po 1/3 części, nie otrzymała należnego jej przysporzenia ani

w spadku ani w postaci darowizny, co uzasadnia jej roszczenie stanowiące równowartość 1/6 części przedmiotu darowizny uczynionej na rzecz pozwanego.

Pozwany A. G. (1) wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Argumentując swoje stanowisko podnosił, że umowa z dnia 28 czerwca 1996 r., mocą której otrzymał od spadkodawczyni nieruchomości położoną we wsi B. o powierzchni 22,05 ha, nie powinna być traktowana jako umowa darowizny, lecz jako umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, ponieważ umowa ta została zawarta w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 1993 r., Nr 71, poz. 342) wobec zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej przez J. M. (1). Dlatego też przedmiot powyższej darowizny, zdaniem pozwanego, nie powinien być doliczany do substratu zachowku. Po drugie, pozwany podnosił, że nie jest on ani spadkobiercą ani osobą uprawnioną do zachowku, ponieważ spadek po matce odrzucił, nie przysługuje więc wobec niego roszczenie o wypłatę zachowku na podstawie art. 1000 k.c. Po trzecie, pozwany zakwestionował wysokość roszczenia powódki wskazując, że wycena darowanej nieruchomości przedstawiona przez powódkę jest zawyżona, nie uwzględnia bowiem obciążeń rzeczowych przedmiotowej nieruchomości w postaci służebności osobistych mieszkania na rzecz J. M. (1), jej męża J. M. (2) oraz jej matki C. M. ani wpływu prawa odpowiadającego treści służebności przesyłu, a przede wszystkim nie uwzględnia jej stanu na datę jej nabycia przez pozwanego. Twierdził przy tym, że jeszcze przed przejściem gospodarstwa rolnego czynił na nie nakłady i pomagał matce w jego prowadzeniu, a po jego nabyciu rozbudował i wyremontował istniejące budynki i wznosił nowe, utwardził i ogrodził posesję, zrekultywował grunty, osuszył i przeprowadził ich meliorację, na ich części dokonał zalesienia. Powyższe nakłady, zdaniem pozwanego, znacznie podwyższyły wartość nieruchomości, co winno być uwzględnione w jej wycenie. Dodatkowo pozwany podnosił, że także powódka otrzymywała od matki darowizny podlegające rozliczeniu przy ustalaniu zachowku w postaci pokrycia kosztów wesela na około 200 osób, pieniędzy na zakup samochodu F. (...) i na zakup mebli i sprzętu RTV i AGD, a przede wszystkim wsparcia finansowego odpowiadającego wartości budowy parterowej części domu powódki. Końcowo pozwany podnosił, że z uwagi na zasady współżycia społecznego roszczenie powódki na podstawie art. 5 k.c. powinno być obniżone o co najmniej 50%.

Sąd ustalił, co następuje:

Spadkodawczyni J. M. (1) zmarła dnia 05 sierpnia 2017 r. w miejscowości B., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała pozostawiając po sobie męża J. M. (2) oraz dwoje dzieci: powódkę R. B. i pozwanego A. G. (1). Pozwany A. G. (1) odrzucił spadek po J. M. (1). Jego dzieci J. G. (1) i K. G. także ww. spadek odrzuciły. Prawomocnym postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2018 r. w sprawie sygn. akt V Ns 12/18 Sąd Rejonowy w Augustowie V Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w S. stwierdził, że spadek po J. M. (1) na podstawie ustawy nabyli mąż J. M. (2) i córka R. B. po 1/2 części każde z nich

(akt zgonu – k. 7, akt urodzenia – k. 9, akt małżeństwa – k. 8, protokoły – k. 28-29, 30, 59, postanowienie – k. 60 w aktach sygn. V Ns 12/18 Sądu Rejonowego w Augustowie V Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w S.).

W dniu 28 czerwca 1996 roku J. M. (1) zawarła z pozwanym umowę darowizny, mocą której darowała synowi prawo własności gospodarstwa rolnego obejmującego nieruchomości zabudowaną domem mieszkalnym drewnianym, oborą murowaną, oboro-stodolą, magazynkiem murowanym i garażem położoną we wsi B., gmina G., o powierzchni 22,05 ha, składającą się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi (...), obciążoną służebnością osobistą mieszkania w jednym pokoju z używalnością kuchni i dostępem do budynków gospodarczych oraz użytkowaniem 3000 m² gruntu ustanowionymi umową z dnia 11 sierpnia 1978 r. na rzecz C. M., a pozwany A. G. (1) tę darowiznę przyjął. Jednocześnie pozwany ustanowił na rzecz J. M. (1) i na rzecz jej męża J. M. (2) na nabytej nieruchomości dożywotnią nieodpłatną służebność osobistą polegającą na prawie zamieszkiwania w jednym pokoju od strony południowo-zachodniej z używalnością kuchni. W § 1 ww. umowy darowizny strony oświadczyły, że przedmiotową umowę zawierają w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 1993 r., Nr 71, poz. 342) wobec zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej przez J. M. (1). Prawo własności pozwanego oraz ww.

ograniczone prawa rzeczowe zostały ujawnione w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej obecnie przez Sąd Rejonowy w Augustowie

(umowa darowizny – k. 14-16, odpis z księgi wieczystej – k. 449-450 oraz k. 45-48 akt sygn. I C 31/10 Sądu Rejonowego w Sejnach).

Pozwany urodził się w (...) r., a powódka urodziła się w (...) r. Ich ojciec (pierwszy mąż spadkodawczyni) S. G. zmarł w połowie lat 70-tych. Matka stron w dniu 06 kwietnia 1980 r. ponownie wyszła za mąż. Obie strony wychowywały się na nieruchomości rolnej położonej w B. stanowiącej własność ich matki

(akt urodzenia – k. 9, akt małżeństwa – k. 8 ww. akt sygn. V Ns 12/18 oraz akt małżeństwa – k.166, okoliczności bezsporne).

Powódka w 1989 r. ukończyła szkołę zawodową handlową. Już od 1986 r. powódka pracowała w (...) (...) w S. najpierw, w czasie nauki, jako pracownik młodociany, a następnie na pełen etat jako sprzedawca. W czasie pracy jako pracownik młodociany powódka pracowała po 2 dni w tygodniu, a 3 dni w tygodniu miała zajęcia w szkole, uzyskiwała wówczas wynagrodzenie za pracę i zamieszkiwała w internacie szkolnym, w domu rodzinnym bywała wówczas w weekendy, ferie i wakacje. Podjęta w 1989 r. po ukończeniu szkoły praca na stanowisku sprzedawcy była pracą zmianową, stąd powódka częściowo dojeżdżała do pracy z B. do S., a częściowo zamieszkiwała na stacji u kuzynki, która nie pobierała za to od powódki opłat. Nie ponosząc opłat za mieszkanie ani znaczniejszych kosztów własnego utrzymania, a także korzystając z doraźnego wsparcia babci C. M., powódka gromadziła oszczędności, które pozwoliły jej kupić w 1990 r. 10-letni samochód F. (...), a następnie wersalkę i dwa fotele, a także nabyć wspólnie z przyszłym mężem segment pokojowy.

W dniu 13 czerwca 1992 r. powódka wyszła za mąż i przeprowadziła się na gospodarstwo rolne męża położone w miejscowości B.. W styczniu 1996 r. i we wrześniu 1997 r. powódka urodziła dzieci. W latach 1996-2002 przebywała na urlopie wychowawczym. Umowę o pracę rozwiązano z nią za wypowiedzeniem w 2002 r. z przyczyn leżących po stronie pracodawcy.

Wesele powódki odbyło się w ten sposób, że przed południem na godz. 9.00 był ślub cywilny, na godz. 10.00 ślub kościelny, następnie weselnicy udali się na nieruchomość matki powódki, gdzie około godz. 12.00 podawano obiad, a później inne dania. Wieczorem, około godz. 18.00, goście weselni przenieśli się do męża powódki, gdzie przygotowane było drugie przyjęcie i bawili się tam do godzin nocnych. Łącznie w weselu uczestniczyło ok. 150 osób. Koszty przyjęcia u pana młodego pokrył mąż powódki i jego rodzina, a koszty uroczystości u matki powódki poniosła w części powódka ze swoich oszczędności, część kosztów sfinansowali jej dziadkowie C. i P. M., a część kosztów wyłożyła matka powódki wraz z ojczymem, którzy przeznaczyli na ten cel mięso z hodowanych w gospodarstwie zwierząt (wieprza i cielaka), a także nabiał i warzywa, ponadto przygotowali miejsce dla biesiadników, tj. pomieszczenie w stodole ustrojone brzoškami, w którym dodatkowo wyleli posadzkę betonową. Poczęstunek u powódki przygotowały nieodpłatnie kuzynki i sąsiadki spadkodawczyni w ramach wzajemnej pomocy przy tego typu uroczystościach.

Mąż powódki H. B. już kilka lat wcześniej czerpał dochody z prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego o powierzchni 16,97 ha, które należało do jego chorującego ojca, a od 21 lipca 1993 r. było już jego własnością, w szczególności sprzedawał mleko i trzodę chlewną, a dodatkowo pracował w lesie, a także odpłatnie świadczył okolicznym rolnikom usługi posiadanym sprzętem rolniczym. Po zawarciu związku małżeńskiego powódka zabrała z domu swoje meble, sprzedała swój samochód i wraz z mężem kupili innego F. (...). Z posiadanych przez męża powódki oszczędności i bieżących dochodów od jesieni 1993 r. małżonkowie zaczęli kupować materiały budowlane na wspólny dom. Część materiałów mąż powódki miał już wcześniej, gdyż pozostały po budowie garażu przez jego ojca. W kwietniu 1994 r. małżonkowie rozpoczęli budowę domu mieszkalnego w B. i wprowadzili się do niego w styczniu 1996 r. przed narodzinami ich córki. Były wówczas wykończone jedynie dwa pokoje na parterze i kuchnia, zaś pozostałe pomieszczenia małżonkowie wykończali już później, np. kładąc glazury i terkoty w łazienkach

Powódka zaciągała kredyty na zakup wyposażenia domu. W 1995 r. kupiła kuchnię gazową i zamrażarkę, na co zaciągnęła kredyt w Powszechnym Banku (...). W 1997 r. kupiła komplet wypoczynkowy za kolejny kredyt

(świadczenie pracy – k. 165, akt małżeństwa – k. 8 ww. akt V Ns 12/18, zeznania powódki – k. 610v.-612, umowy kredytu – k. 161-162, 163-164, harmonogram spłat – k. 160, decyzja – k. 327, faktury i rachunki – k. 328-338, orzeczenie – k. 339).

W 1994 r. pozwany ukończył technikum rolnicze, po czym do 1996 r. kontynuował naukę w studium hotelarskim. W okresie nauki w latach 1991-1996 pozwany otrzymywał rentę rodzinną z KRUS po zmarłym ojcu. Pozwany od 1992 r. do 1996 r. zarabkował dorywczo na budowach u R. K. jako pomocnik murarza w sezonie od wiosny do jesieni, przy czym w okresie technikum pracowała tak w weekendy, a ucząc się w zaocznie w studium - także w tygodniu. W 1992 r., kiedy pozwany miał 18 lat zakupił kilkunastoletni używany samochód F. (...), który użytkował do 1993 r. Wówczas wraz z matką kupili na współwłasność nowy samochód P.. Pozwany sprzedał na ten cel swojego „malucha” i dołożył pieniądze, które otrzymał od dziadków ze strony ojca małż. G.. J. M. (1) na część ceny zaciągnęła kredyt. Samochód ten był użytkowany we wspólnie prowadzonym przez pozwanego i jego matkę gospodarstwie domowym do 2004 r., kiedy został sprzedany przez współwłaścicieli za kwotę 1.100,- zł.

Przed darowizną na nieruchomości spadkodawczyni doszło do pożaru budynku oboro-stodoła, która spaliła się wraz ze zgromadzonymi w niej zbiorami i maszynami rolniczymi. Matka stron otrzymała odszkodowanie z zakładu ubezpieczeń i rozpoczęła odbudowę. Do chwili darowizny zostały wykonane ściany zewnętrzne i pokrycie dachowe. Jesienią 1996 r. pozwany wynajmował fachowców i opłacał prace polegające na wykonaniu instalacji elektrycznej i wodociągowej, urządzeniu stanowiska dla krów i korytarzy.

W dacie darowania pozwanemu nieruchomości spadkodawczyni miała zobowiązania z tytułu kredytów zaciąganych na bieżące funkcjonowanie gospodarstwa, np. na zakup nawozów.

Miała też poważne problemy zdrowotne i związku z tym od grudnia 1993 r. do marca 1995 r. przebywała na rencie rolniczej i od kwietnia do maja 1996 r. pobierała zasiłek chorobowy, a następnie od maja 1996 r. była na rencie, aż do końca marca 2012 r., kiedy to uzyskała prawo do emerytury. Źródłem utrzymania jej męża J. M. (3) było gospodarstwo rolne spadkodawczyni. W związku z darowizną gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego J. M. (2) z dniem 03 września 1996 r. zarejestrował się jako bezrobotny i status bezrobotnego miał (z dwoma krótkimi przerwami) miał do dnia 27 maja 2007 r., a z dniem 05 marca 2012 r. uzyskał on prawo do emerytury rolniczej.

Jeszcze przed darowizną gospodarstwa rolnego, tj. w 1995 r. pozwany otrzymał od spadkodawczyni ciągnik U. (...). Był on 22-letni (rok prod. 1973 r.) i wyeksploatowany, nie posiadał kabiny. Został on zakupiony jeszcze przez ojca stron, wymagał napraw i remontów, które pozwany czynił wykorzystując go do pracy w gospodarstwie rolnym

(zaświadczenie KRUS – k. 250, informacja KRUS – k. 308, zaświadczenie PUP w S. – k. 366, oświadczenie – k. 251, zeznania świadka R. K. – k. 353v.-355, umowa sprzedaży – k. 242, potwierdzenia zapłaty rat i odsetek – k. 237-239, zaświadczenie zgłoszenia do urzędu skarbowego darowizny ciągnika – k. 249, zeznania świadków: Z. R. – k. 353, R. K. – k. 353v.-355, T. H. (1) – k. 355-356, M. N. – k. 357-358).

Także przed darowizną, w dniu 04 stycznia 1995 r. pozwany zawarł z matką umowę użyczenia domu mieszkalnego drewnianego. W budynku tym wiosną 1995 r. przeprowadził remont polegający w szczególności na wykonaniu instalacji wodnej w od studni do domu instalacji z montażem pompy, hydrofonu i linii wodociągowej

(umowa użyczenia – k. 65, rachunki uproszczone – k. 66-75).

Pozwany modernizował i rozwijał darowaną mu nieruchomość. Zaraz po przejęciu gospodarstwa pozwany musiał dokończyć odbudowę oboro-stodoły po pożarze, tak aby od października postawić tak zwierzęta. Zaciągnął na ten cel kredyt preferencyjny, którego raty spłacał w 1997 r. Hodował trzodę chlewną, jałówki i buhaje, które sprzedawał. We wrześniu 1996 r. pozwany uzyskał pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego. Zaczął go budować w 1997 r.

systemem gospodarczym, do wykonania stanu surowego zaangażował R. K. z pomocnikami, do wykonania więźby dachowej stolarza T. C.; dużą część prac budowlanych pozwany wykonywał osobiście, pomagali mu też koledzy w ramach wzajemnej pomocy. Budowa trwała około do 2010 r., gdyż była wielokrotnie przerywana z powodu braku funduszy na jej kontynuowanie. Do 2000 r. została wykończona jedna kondygnacja (niski parter-piwnica), gdzie wydzielono łazienkę, kuchnię i dwa pokoje. Pozwany z matką, ojczymem i babką przeprowadzili się tam, a budowa dalej prowadzona. W 2000 r. pozwany sprzedał dom drewniany, który stał się zbędny i przeszkadzał w robotach budowlanych ze względu na bliskie usytuowanie w stosunku do nowego domu.

Działka oznaczona numerem geodezyjnym (...) o powierzchni 0,6255 ha była przed darowizną nieruchomości na rzecz pozwanego wykorzystywana w celu wydobycia żwiru i zabudowana 5 słupami elektroenergetycznymi, w tym trzema słupami dwunożnymi, jednym słupem trójnogim i jednym słupem pojedynczym. Pozwany w porozumieniu z zakładem energetycznym słup potrójny zastąpił pojedynczym słupem.

Z kolei w 2001 r. pozwany wykonał murowaną altanę. W 2008 r. w ramach istniejącego siedliska pozwany wybudował budynek gospodarczy o powierzchni zabudowy 35 m². Także w 2008 r. wykonał kapitalny remont obory, tj. budynku inwentarskiego z wymianą więźby dachowej i pokrycia z blachy, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej, wykonaniem dodatkowego otworu drzwiowego i wzmocnieniem ścian przyziemia. Budynek ten został wzniesiony jeszcze przez ojca pozwanego w 1974 r. z pomocą dziadka J. G. (2) i stryja H. G.. W 2009 r. została wykonana przydomowa oczyszczalnia ścieków. W 2013 r. pozwany wyremontował budynek gospodarczy wymieniając łąty i pokrycie dachu na nowa blach. Dodatkowo pozwany wykonywał nowe przyłącze energetyczne, przyłącze telekomunikacyjne i przyłącza wodociągowe, studnie, urządził kotłownię w jednym z budynków gospodarczych instalując nowy kocioł z przyłączeniami i rozprowadzeniem do budynku mieszkalnego. W 2014 r. pozwany wymienił dach azbestowy na budynku gospodarsko-inwentarskim na dach z blach z częściową wymianą łąt.

Pozwany w 2010 r. wybudował wiatę drewnianą, a w 2011 r. budynek rekreacyjny o powierzchni użytkowej 52,79 m² z przyłączem energetycznym i wodociągowo-kanalizacyjnym. Ponadto w 2011 r. zmienił sposób użytkowania wzniesionego przez siebie budynku gospodarczego na budynek rekreacji indywidualnej, w latach 2011-2012 wznosił dwa kolejne domki rekreacyjne

W 1999 r. utwardzał drogę dojazdową i posesję żużlem i żwirem, a następnie w 2013 r. pozwany wykonał utwardzony zjazd z drogi powiatowej do jego posesji oraz wyłożył posesję kostką brukową. W 2011 r. pozwany wykonywał prace melioracyjne na nieruchomości w częściach użytkowanych rolniczo, osuszał tereny zabagnione, niwelował nierówności gruntu, dodatkowo pozwany dokonał zalesienia części darowanej mu nieruchomości.

Przedmiotowa nieruchomość posiada dostęp do jeziora B., stąd w 2014 r. pozwany wykonał na jej brzegu dwa pomosty rekreacyjno-wypoczynkowe, w tym samym czasie wykonał też kapitalny remont istniejącego jeszcze przed darowizną budynku łaźni przerabiając go na saunę

(dziennik budowy domu mieszkalnego – k. 225-237, faktury – k. 47, 63, 66, 78-102, 104, 107-108, 129, 147, rachunki – k. 124, 276-282, 290-293, umowa – k. 105-106, 109-112, 118, 119, 120-123, 136-137, 144-145, zgłoszenia robót budowlanych – k. 48, 60, 76-78, 103, 117, 130-131, 133, 141, wniosek – k. 61, umowa użytkowania – k. 49-51, operat wodno-prawny – k. 62, protokół – k. 52, 114, 141-143, decyzje – k. 138-139, k. 53, 54, 125-127, projekt budowlany – k. 128, 132, 140, projekt przyłącza – k. 115-116, umowa o przyłączenie do sieci – k. 55-57, warunki przyłączenia – k. 58-59, karta gwarancyjna – k. 64, 113, instrukcja – k. 134-135, potwierdzenia przelewów rat kredytu preferencyjnego – k. 252-253, pokwitowania i protokoły odbioru żywca – k. 255-267, zdjęcia – k. 283-289, uproszczony plan urządzania lasu – k. 378-380, asygnaty nabycia sadzonek – k. 383 koperta, opinia biegłego z zakresu szacowania nieruchomości – k. 401-467, zeznania świadków: R. S. – k. 351-353, R. K. – k. 353v.-355, T. H. (1) – k. 355-356, A. J. – k. 356-356v., A. M. – k. 356v.-357, M. N. – k. 357-358, Z. S. – k. 358v.-359, J. G. (3) – k. 359-360, S. Ł. – k. 360-361, A. G. (2) – k. 361).

W dniu 04 października 2004 r. zmarła babcia stron C. M.. Do swojej śmierci zamieszkiwała ona na nieruchomości pozwanego. Pozwany wyprawił jej pogrzeb, w tym stypę na ok. 60 osób, zlecił też wykonanie nagrobka za kwotę 7.700,- zł

(umowa zlecenia – k. 148, oświadczenie – k. 240, zeznania świadka J. S. (1) – k. 353-353v.).

Od początku małżeństwa J. M. (1) zdarzało się, że jej drugi mąż J. M. (2) nadużywał alkoholu i awanturował się. W 2002 r. toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne, w którym zarzucano mu groźby karalne. Z kolei w 2003 r., wyrokiem Sądu Rejonowego w Augustowie z dnia 02 grudnia 2003 r. w sprawie sygn.. akt II K 630/03, J. M. (2) został skazany za to, że w okresie od stycznia 2003 r. do 16 czerwca 2003 r. znęcał się psychicznie nad swoją żoną J. M. (1) i pasierbem A. G. (1) w ten sposób, że będąc w stanie po spożyciu alkoholu wielokrotnie wszczynał awantury domowe, w czasie których kierował do nich słowa powszechnie uznawane za wulgarne oraz trzymaną w ręku siekierą groził im pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, tj. za czyn z art. 207 § 1 k.k. Łącznie J. M. (2) odbywał karę pozbawienia wolności w wymiarze 14 miesięcy

(akt małżeństwa – k. 166, akt oskarżenia – k. 243-246, wyrok – k. 247, wniosek o ściganie – k. 248, zeznania świadka T. H. (1) – k. 355-356, A. G. (2) – k. 361).

Pozwany ożenił się w dniu 02 września 2006 r. Z okazji ślubu podjął gości jedynie obiadem na 30 osób. Po zawarciu związku małżeńskiego zaczęło dochodzić do nieporozumień pomiędzy pozwanym a jego matką i ojczym oraz siostrą. Przyczyną tych nieporozumień był m.in. fakt, że powódka zwracała pozwanemu uwagę, że on i żona powinni bardziej angażować się w pracę na gospodarstwie, gdyż matka z ojczymem pracując nadal w tym gospodarstwie – zdaniem powódki – byli przez pozwanego wykorzystywani. Spadkodawczyni i jej mąż chcieli odwołania darowizny, lecz do tego nie doszło. Okresowo nieporozumienia były większe. Np. w czasie wykonywanych przez pozwanego remontów, matka z ojczymem zgłaszali na policję, że jest wyłączana woda lub prąd. Po śmierci C. M. zajęli pokój, w którym wcześniej zamieszkiwała. Pozwany chciał usamodzielnienia zajmowanych przez siebie i rodziców lokali, pozwany chciał urządzić kuchnię i łazienkę w pokoju po C. M., lecz J. i J. M. (2) odmówili jego wydania. Wówczas pozwany wystąpił z pozwem do Sądu Rejonowego w Sejnach o wydanie tego pokoju, lecz w toku tego procesu prowadzonego za sygn. akt I C 31/10 strony się porozumiały i pozew został cofnięty, a postępowanie umorzono

(pозew – k. 2-3, protokoły – k. 50-51, 117-120, postanowienie – k. 121 w aktach sygn. I C 31/10 Sądu Rejonowego w Sejnach, oświadczenie – k. 241, zeznania świadka J. S. (1) – k. 353-353v., okoliczności bezsporne na podstawie wyjaśnień pozwanego – k. 197-200 akt sprawy).

Pozwany od 2008 r. prowadzi agroturystykę wynajmując znajdujące się na nieruchomości budynki letniskowe. Dochody pozwanego z tej pozarolniczej działalności gospodarczej początkowo były niższe, w ostatnich latach wynoszą do kilkunastu tysięcy złotych rocznie

(deklaracje podatkowe za 2016 r. i za 2017 r. – k. 167-191, rozliczenia dochodu – k. 268-275).

Pismem z dnia 11 czerwca 2018 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz kwoty 150.000,- zł tytułem zachowku po J. M. (1) w terminie do dnia 20 czerwca 2018 r. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pełnomocnik pozwanego poinformował, że żądanie zapłaty jest niezasadne co do zasady i co do wysokości

(wezwanie z dowodem nadania przesyłki – k. 17, okoliczność bezsporna na podstawie uzasadnienia pozwu).

Wartość darowanej pozwanemu przez spadkodawczynię nieruchomości położonej we wsi B., gm. G., o powierzchni po modernizacji operatu ewidencji gruntów 21,9244 ha oznaczonej numerami geodezyjnymi (...), objętej księgą wieczystą nr (...) według stanu na dzień 28 czerwca 1996 r. i obecnych cen wynosi 448.000,- zł.

Powyższą wartość nieruchomości obniżały ograniczone prawa rzeczowe w postaci dożywotniej służebności osobistej mieszkania w jednym pokoju z używalnością kuchni i dostępem do budynków gospodarczych ustanowionej na

rzecz C. M. oraz dożywotniej służebności osobistej mieszkania w jednym pokoju od strony południowo-zachodniej z używalnością kuchni ustanowionej na rzecz J. M. (1) i na rzecz jej męża J. M. (2) o wartości 14.100,- zł, a także zaś wartość prawa użytkowania 3000 m² gruntu na rzecz C. M. – 600,- zł.

Wyłączenie części nieruchomości oznaczonej nr geod. (...) z działalności gospodarczej na skutek posadowienia naziemnych elementów urządzeń infrastruktury technicznej w postaci słupów elektroenergetycznych obniżało wartość darowanej nieruchomości o kwotę 7.800,- zł.

Wartość nakładów pozwanego poniesionych przed dniem darowizny na prace remontowo modernizacyjne w domu mieszkalnym drewnianym wynosi 4.000,- zł.

Po uwzględnieniu powyższych ograniczonych praw rzeczowych i wpływu naziemnych urządzeń technicznych wartość przedmiotowej nieruchomości wynosi 425.000,- zł, a po pomniejszeniu o nakłady poniesione przez pozwanego przed dniem darowizny – 421.500,- zł

(opinia biegłego z zakresu szacowania nieruchomości J. S. – k. 401- 462).

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd opierał się na wymienionych powyżej dowodach. Przede wszystkim za podstawę ustaleń przyjął przedłożone przez powódkę i pozwanego dokumenty, prawdziwości których przeciwnik procesowy strony, która dane dokumenty składała zresztą nie kwestionował. Sąd dał także wiarę świadkom słuchanym na wniosek pozwanego. Poza żoną pozwanego A. G. (2), teściem pozwanego S. Ł. i ciotką stron T. H. (1) pozostali świadkowie byli dla stron osobami obcymi i w żaden sposób niezainteresowanymi w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść którejś ze stron. Ich zeznania były więc obiektywne. Świadczyli ci to przede wszystkim fachowcy, którzy wykonywali różnego rodzaju prace w stanowiącym własność pozwanego gospodarstwie rolnym oraz sąsiedzi i kolega pozwanego, którzy w tych pracach pomagali. Osoby te zeznawały na okoliczność nakładów, jakie pozwany poniósł na przedmiotową nieruchomość, mogły więc w sposób miarodajny wypowiedzieć się, jaki był stan nieruchomości przed dokonaniem nakładów, a także jakie prace, kiedy i przez kogo zostały na nieruchomości wykonane. Ponadto, zdaniem Sądu, także wiarygodnie, wypowiadali się oni na okoliczność zarobkowania pozwanego przed objęciem gospodarstwa rolnego, a także na miarę swoich wiadomości na okoliczność sytuacji spadkodawczyni i stron.

Co do świadków A. G. (2) i S. Ł. także – pomimo bliskich stosunków łączących ich z pozwanym – brak było podstaw do oceny ich zeznań jako niewiarygodnych. Zeznania te jednak dotyczyły okresu po 2006 r. (po zawarciu związku małżeńskiego przez pozwanego), stąd ich przydatność dla rozstrzygnięcia sprawy była ograniczona i posłużyła w zasadzie jedynie do poczynienia ustaleń co do zakresu prac i stosunków rodzinnych po tej dacie.

Więcej na temat relacji rodzinnych, czynionych przez matkę stron darowizn, stanu gospodarstwa przed jego objęciem pozwanego oraz sytuacji osobistej i majątkowej stron mogła powiedzieć świadek T. H. (1). Jako siostra zmarłego ojca stron utrzymywała ona ze stronami i ich matką kontakty rodzinne. Jej zeznania były jednak bardzo ogólnikowe i nie dowiodły, jakie darowizny, poza przekazaniem gospodarstwa, spadkodawczyni uczyniła na rzecz dzieci. Świadek podała bowiem, że matka stron pomogła powódce „ile mogła”, przy czym nie była pewna, czy chodziło o pomoc finansową, ani też nie wiedziała, na jaki cel ta pomoc została przeznaczona. Ogólnie twierdziła, że spadkodawczyni od śmierci pierwszego męża była w trudnej sytuacji i co uzasadniało dalszą pomoc brata zmarłego męża, gospodarstwo podupadło, budynki wzniesione jeszcze przez ojca stron nie były rozbudowywane, a matka stron jedynie rozpoczęła odbudowę spalonej stodoły pieniędzmi z odszkodowania. Świadek – w ocenie Sądu – wiarygodnie podawała, że problemy finansowe matki stron miały swoje źródło w tym, że jej drugi mąż nadużywał alkoholu oraz w pogarszającym się stanie zdrowia. Depozycje świadka T. H. dotyczące stanu zdrowia spadkodawczyni znalazły pełne potwierdzenie w informacji z KRUS, z której wynikało, że J. M. (1) już od 1993 r. przebywała na rencie. Spadkodawczyni korzystała z kredytów nawet bieżące funkcjonowanie gospodarstwa (zakup nawozów), o czym świadczą także dokumenty w postaci potwierdzeń przelewu rat kredytu. Świadek podawała, że matka stron narzekała, że z renty utrzymuje siebie i męża. Powyższa trudna sytuacja spadkodawczyni, przeczy twierdzeniom świadka T. H., jakoby to matka stron wraz z pozwanym w całości sfinansowali wesele powódki. Są to, zdaniem Sądu, raczej domysły świadka niż konkretnie

uzyskane wiadomości. Matka stron nie miała pieniędzy na wesele, gdyż utrzymywała się z renty i podupadającego gospodarstwa, a po pożarze budynku inwentarskiego, nie posiadała nawet środków na wykończenie odbudowywanej obory i finansował to pozwany z zaciągniętego na ten cel kredytu (przedstawiono dokumenty potwierdzające spłatę w 1997 r. rat kredytu preferencyjnego). Pozwany zaś w chwili zawarcia związku małżeńskiego powódki (1992 r.) miał dopiero 18 lat i uczył się, swoje oszczędności z renty rodzinnej i dorywczej pracy przeznaczał na własne potrzeby (kupił np. F. (...)), nie był więc w stanie finansować wesela, zresztą nawet nie twierdził, aby to uczynił. W kontekście zeznań świadka T. H. zauważyć należy, że nie są wiarygodne twierdzenia powódki, że mąż spadkodawczyni J. M. (2) z pełnym zaangażowaniem pracował na roli i zaprzestał tej pracy i rozpił się dopiero po kilku latach od darowizny, na skutek powzięcia wiadomości, że właścicielem nieruchomości jest pozwany. Niewątpliwie J. M. (2) był zorientowany, że gospodarstwo rolne nie jest już własnością żony co najmniej od dnia 03 września 1996 r., skoro w tej dacie zarejestrował się jako bezrobotny. Z zeznań świadka T. H. i okoliczności opisywanych w uzasadnieniu aktu oskarżenia wynikało, że problemy J. M. (2) z alkoholem i awanturami były niemal od początku małżeństwa. W świetle zasad doświadczenia życiowego prawdopodobnym jest, że problem taki w miarę upływu lat narastał.

Jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd ocenił zeznania stron w zakresie dotyczącym pomocy pozwanego w budowie domu powódki i opiece na jej chorą córką, a jako gołosłowne – w części, w jakiej każda ze stron podnosiła, że jej przeciwnik procesowy został obdarowany przez spadkodawczynię darowizną podlegającą zaliczeniu przy ustaleniu zachowku. Darowizna taka została wykazana w sposób niewątpliwy tylko w przypadku gospodarstwa rolnego darowanego na rzecz pozwanego. W pozostałym zakresie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym też zeznania świadków, nie pozwolił na potwierdzenie stanowisk stron, iż zostały one przez spadkodawczynię obdarowane bardziej wartościowymi darowiznami (nie licząc gospodarstwa rolnego). Pozwany podnosił, że powódka otrzymywała od matki darowiznę w postaci pokrycia kosztów wesela na około 200 osób, pieniądze na zakup samochodu F. (...) oraz na zakup mebli i sprzętu RTV i AGD, a przede wszystkim wsparcie finansowe odpowiadające wartości budowy parterowej części domu powódki. Powódka zaś twierdziła, że pozwany, poza gospodarstwem, dostał od matki pieniądze uzyskane z kredytu na zakup nowego P., a także ciągnik.

Większość świadków w ogóle nie była co do tych okoliczności zorientowana. Z zeznań świadka T. H. (1) wynikało zaś, że to powódka sama, jak poszła do pracy, kupiła sobie samochód F. (...), co korespondowało z zeznaniami powódki. Skoro był to wówczas samochód 10-letni, jego wartość nie była zbyt duża, w szczególności zważywszy, że samochód marki P. po zbliżonym okresie eksploatacji (11 lat) został przez pozwanego i jego matkę sprzedany za „symboliczną złotówkę” (k. 199v.). Powódka zatem – w ocenie Sądu – pracując przez kilka lat zawodowo na pełen etat i nie ponosząc kosztów utrzymania mieszkania (zamieszkiwała u matki i u kuzynki) mogła zaoszczędzić środki pozwalające na zakup 10-letniego „malucha”, zakup kilku mebli pokojowych, czy zgromadzenie środków wystarczających na pokrycie części kosztów swego wesela.

Dla ustalenia kosztów urządzenia wesela nie są miarodajne złożone przez pozwanego kosztorysy lokalnych restauracji wskazujące, że koszt cateringu to - na obecne warunki - kwota pozostająca w granicach 44.000-49.000 zł. Po pierwsze, w weselu powódki uczestniczyło około 150 osób (a nie 200), po drugie, wskazywane kosztorysy obejmują przyjęcie weselne z poprawinami, których w domu powódki nie było, po trzecie, uwzględnić należy, że w przypadku wesela powódki jedynie część uroczystości odbywała się w miejscu zamieszkania jej matki, a część u rodziców pana młodego. Doświadczenie życiowe potwierdza też, że jeszcze w latach 90-tych na wsiach istniały zwyczaje, iż przyjęcie weselne było przygotowywane w domu, w tym także z produktów żywnościowych pochodzących wprost z gospodarstwa, przy pomocy kuzynki i sąsiadek, które pracowały przy tym nieodpłatnie, na zasadzie wzajemności licząc na podobną pomoc przy organizacji innej tego typu rodzinnej uroczystości (wesele, chrzciny, pogrzeb itp). Taka organizacja wesela, miejsce przyjęcia (budynek gospodarczy na posesji) i podział uroczystości na dwa domy weselne, wydatnie obniżał koszt jego urządzenia. Zważywszy także na wyżej opisaną sytuację osobistą i finansową spadkodawczyni (tj. stan zdrowia uzasadniający przebywanie na rencie, pożar skutkujący koniecznością odbudowy budynku obory i odkupienia maszyn, kredyty na bieżące funkcjonowanie), bardziej prawdopodobne niż zeznania pozwanego były, zdaniem Sądu, twierdzenia powódki, że koszty organizacji wesela zostały pokryte w części przez dziadków C. i P. M. (którzy przecież wspomagali finansowo także pozwanego), w części z jej własnych dochodów (powódka do chwili zamążpójścia miała

już trzyletni staż pracy, a licząc z pracą jako młodociana – sześćioletni), a także przez jej matkę i ojczyma w zakresie kosztów przygotowania pomieszczenia na przyjęcie weselne i przeznaczonej na ten cel żywności z gospodarstwa. Darowizna taka (której wartości ostatecznie nie wykazano) jednak mieściła się w granicach darowizn drobnych i zwyczajowo przyjętych (art. 994 § 1 k.c.).

Pozwany nie wykazał też, aby powódka otrzymała darowiznę w postaci środków na wzniesienie parteru domu mieszkalnego. Na pozwanym, który z faktu tego wywodził skutki prawne, spoczywał ciężar dowodzenia tej okoliczności (art. 6 k.c.). Niewątpliwie nie były tu wystarczające same zeznania pozwanego, który podał, że darowizna ta to obecnie równowartość ok. 40.000-50.000 zł. Innych dowodów na tę okoliczność pozwany nie przedstawił. Z zeznań słuchanych w sprawie świadków, którzy nie wiedzieli, z jakich środków powódka i jej mąż finansowali budowę domu, wynikało tylko, że pozwany i ojczym stron pomagali w budowie swoją fizyczną pracą oraz zdarzało się, że matka powódki gotowała posiłki dla robotników budowlanych. Tego typu darowizny także traktować należy jako drobne i zwyczajowo w wiejskich stosunkach przyjęte.

Co do darowizn, na które powołała się powódka, to wskazać należy, że pozwany przyznał, że w 1995 r. otrzymał od spadkodawczynie ciągnik U. (...). Był to wówczas ciągnik 22-letni (rok prod. 1973 r.), znacznie wyeksploatowany, bez kabiny, wymagający napraw i remontów. Powódka nie udowodniła, jaka jest obecnie wartość takiej darowizny, a ponadto skoro ciągnik ten został on zakupiony jeszcze w okresie małżeństwa spadkodawczynie z ojcem stron, to uwzględnieniu przy doliczaniu tej darowizny do spadku podlegałaby jedynie wartość udziałów spadkodawczynie w tej ruchomości. Nie znalazły też potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenia powódki dotyczące darowizny na rzecz pozwanego w postaci samochodu marki P.. Wykazane bowiem w niniejszej sprawie zostało, że pozwany był jedynie współwłaścicielem takiego pojazdu wraz z matką, kupili go oni w 1993 r. częściowo za pieniądze uzyskane przez pozwanego ze sprzedaży stanowiącego jego własność F. (...), częściowo z darowizny pozwanego od dziadków, a częściowo z kredytu, jaki spadkodawczynie na ten cel zaciągnęła. Samochód ten został sprzedany przez oboje współwłaścicieli w 2004 r. za kwotę 1.100,- zł.

Ustalenia faktyczne w zakresie wartości przekazanego pozwanemu w darowiznie przez spadkodawczynię gospodarstwa rolnego Sąd oparł na podstawowej opinii biegłego z zakresu (...). Opinia ta była, zdaniem Sądu, fachowa, rzetelna, spójna i obiektywna, a sposób jej sporządzenia odpowiadał obowiązującym w tym zakresie przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz. U. z 2004 r., poz. 2109 z późn. zm.).

Wprawdzie powódka podnosiła do tej opinii szereg zastrzeżeń, lecz – zdaniem Sądu – biegły przekonująco się do nich ustosunkował zarówno w pisemnej opinii uzupełniającej, jak i opiniując ustnie na rozprawie. Opinia uzupełniająca, w której biegły podjął próbę uwzględnienia części uwag powódki, dała wynik wyceny zbliżony do opinii podstawowej, lecz nie była miarodajna jako obarczona dużym prawdopodobieństwem błędu, co podkreślał już jej autor. Opinia podstawowa uwzględniała, iż na wartość nieruchomości według stanu z daty darowizny wpływają jej obciążenia wynikające z ustanowionych na niej praw rzeczowych, w zakresie części działki (...) – uwzględniała wpływ posadowionych na nieruchomości urządzeń technicznych przedsiębiorstwa przesyłowego, a także uwzględniała, że część z blisko 22 ha powierzchni nieruchomości stanowiły nieużytki i trudny rozkład nieruchomości w terenie. Logicznie biegły wyjaśniał, że nieruchomość ta nie mogła być wyceniana tak jak nieruchomości agroturystyczne, skoro w dacie darowizny nie było na niej żadnych urządzeń umożliwiających przyjmowanie turystów, biegły jednak w wycenie uwzględniał atrakcyjne usytuowanie gospodarstwa wynikające z dostępu do jeziora i agroturystyczny potencjał nieruchomości.

Zarzuty powódki dotyczyły też nieodpowiedniego – jej zdaniem – doboru nieruchomości porównawczych. W ocenie Sądu jednak, skoro przedmiotowa nieruchomość jest położona na terenie powiatu (...), a logika i zasady doświadczenia życiowego mówią, że lokalizacja należy do najistotniejszych atrybutów nieruchomości, brak było podstaw, aby do porównania przyjmować nieruchomości położone na terenie innych powiatów. Sąd nie podzielił też stanowiska powódki, że opinia jest nieweryfikowalna z uwagi na niewystraszający opis nieruchomości porównawczych. Nieruchomości te jednak biegły opisał w tabeli „zestawienie obiektów pomocniczych” (k. 447-448), gdzie wskazał

obrębem geodezyjnym miejsce położenia tych nieruchomości, powierzchnię, uzyskaną z ich sprzedaży cenę, zaś parametry takie jak szczególne walory lokalizacyjne, wielkość budynku mieszkalnego, stan techniczny tego budynku, wielkość budynku gospodarczego i jego stan oraz powierzchnię gruntów biegły opisał oceną tych cech poprzez podanie punktacji w z góry określonej skali. Chociażby z uwagi na ochronę danych osobowych, zwłaszcza w tak małych jak wskazywano w zestawieniu miejscowościach, bliższe określanie nieruchomości porównawczych było niedopuszczalne i – dla potrzeb opinii – zbędne. Ponadto biegły na rozprawie (k. 594 v.-597v.) wyczerpująco wyjaśnił sposób doboru nieruchomości porównawczych, przedstawił argumenty, dla których uzasadnione było uwzględnienie danego typu nieruchomości lub ich nieuwzględnienie, przedstawił sposób różnicowania przyjętych do porównania nieruchomości stosownymi parametrami i metodologię wyceny. W ocenie Sądu, stanowisko biegłego było logiczne i przekonująco umotywowane, a sama opinia mogła stanowić pełnowartościowy dowód w sprawie określający wartość nieruchomości. Dlatego też Sąd ją podzielił i oparł się na niej orzekając o żądaniu pozwu.

Sąd zważył, co następuje:

Prawo spadkowe zapewnia członkom najbliższej rodziny spadkodawcy, zaliczonym do kręgu uprawnionych do zachowku, uzyskanie korzyści ze spadku niezależnie od woli spadkodawcy, tj. choćby spadkodawca swój majątek rozrządzeniami testamentowymi lub dokonany darowiznami przeznaczył innym osobom. Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych.

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c., uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy. Według tego przepisu, uprawnionym do zachowku należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś sytuacjach - połowa wartości tego udziału. Spadkodawca nie może pozbawić uprawnionego zachowku, chyba występują przesłanki wydziedziczenia określone w art. 1008-1010 k.c.

Z art. 991 § 2 k.c. wynika, że ustawa daje spadkodawcy wybór, co do sposobu zapewnienia uprawnionemu należnego mu zachowku, gdyż może on powołać uprawnionego do dziedziczenia po sobie, ustanowić na jego rzecz zapis albo – jeszcze przed śmiercią – dokonać na jego rzecz darowizny. W sytuacji zaś, gdy uprawniony nie otrzymał w żadnej z wymienionych wyżej postaci należnego mu zachowku, przysługuje mu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia lub – jeżeli uprawniony uzyskał pewną korzyść, lecz jej wartość jest niższa od należnego mu zachowku – przysługuje mu roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku. W typowej sytuacji roszczenie o zachówek przysługuje przeciwko spadkobiercy (art. 991 § 2 k.c.) ustawowemu bądź testamentowemu. Jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy, jego zapłaty może dochodzić od osoby, która otrzymała od spadkodawcy zapis windykacyjny (art. 999¹ k.c.), a jeżeli i od niego nie może otrzymać należnego zachowku, uprawniony jego zapłaty może żądać sumy potrzebnej do uzupełnienia zachowku od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku (art. 1000 § 1 k.c., art. 1001 k.c.)

Nie budzi, zdaniem Sądu, wątpliwości, że uprawnione do zachowku są także osoby, które zostały powołane do spadku, jeżeli nie uzyskały one w wyniku tego powołania należnego im zachowku w całości. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, z którego wynika, iż wartość aktywów spadkowych równa zero nie musi wyłączać możliwości dochodzenia zachowku przez uprawnionego. Podstawę obliczenia zachowku może, bowiem wówczas stanowić wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, jeżeli zachodzą podstawy doliczenia określone w art. 993-995 k.c. (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1964 roku, I CR 691/62, OSNCP 1965/9/143). Gdy spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, wówczas uprawnionemu do zachowku przysługuje względem obdarowanego roszczenie o zachówek (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 roku, III CSK 255/07, OSNC 2009/3/47). Wobec brzmienia art. 1000 k.c. odmienna interpretacja jest niedopuszczalna, ponieważ umożliwiałaby de facto pozbawianie zachowku bez wydziedziczenia.

Biorąc więc pod uwagę powyższe nie była trafna argumentacja pozwanego, że nie może od ponosić wobec powódki odpowiedzialności z tytułu zachowku po matce stron, gdyż nie jest on spadkobiercą (ponieważ spadek po matce odrzucił). Otrzymał on bowiem od spadkodawczyni darowiznę.

Dla odpowiedzialności pozwanego decydujące było, czy przedmiotowa darowizna podlega uwzględnieniu przy obliczaniu zachowku, co należało rozważyć mając na uwadze treść przepisów art. 993-994 k.c. w zw. z art. 1000 k.c.

W niniejszej sprawie pozwany jest osobą obdarowaną i jednocześnie uprawnioną do zachowku po spadkodawczyni J. M. (1), zatem jego odpowiedzialność za zapłatę (uzupełnienie) zachowku określona jest przepisem § 2 art. 1000 k.c., a więc odpowiada on do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Zgodnie z treścią art. 993 k.c., przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do kolejnych przepisów, darowizny oraz zapisy windykacyjne uczynione przez spadkodawcę.

Pewne jednak darowizny zostały wyłączone od doliczania, w szczególności drobne, zwyczajowo przyjęte oraz dokonane dawniej niż przed dziesięciu laty, licząc od otwarcia spadku, na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku (art. 994 § 1 k.c.). Skoro pozwany należy do kręgu spadkobierców ustawowych po matce darowizny na jego rzecz uczynione bez względu na datę ich dokonania podlegają doliczeniu. Powyżej omówiony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że spadkodawczyni poza gospodarstwem rolnym darowała stronom inne przedmioty majątkowe.

Sąd nie podzielił przekonania pozwanego, że umowa z dnia 28 czerwca 1996 r., mocą której otrzymał od spadkodawczyni nieruchomości położoną we wsi B. o powierzchni 22,05 ha, nie powinna być traktowana jako umowa darowizny, lecz jako umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy i jako taka nie powinna być doliczana do substratu zachowku.

Pogląd ten stoi w sprzeczności z nazwą zawartej przez pozwanego i jego matkę umowy („Umowa darowizny”), treścią oświadczeń woli stron zawartych w § 4 umowy, gdzie J. M. (1) „darowała” pozwanemu nieruchomości, a pozwany „darowiznę tę przyjął”. Umowę zawarto w formie aktu notarialnego. Akt ten w rozumieniu przepisów k.p.c. jest dokumentem urzędowym ucieleśniającym i wyrażającym określoną czynność prawną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2000 r., IV 1083/00).

Okoliczność, że ww. umowa została zawarta w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 299) wobec zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej przez J. M. (1) nie ma decydującego znaczenia dla jej kwalifikowania. Dla potrzeb uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników w świetle ww. ustawy obojętny był sposób wyzbycia się gospodarstwa rolnego w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej. J. M. (1) mogła więc zbyć pozwanemu gospodarstwo rolne także inną umową, np. umową dożywocia czy umową przekazania gospodarstwa rolnego następcy, strony jednak w niniejszej sprawie wybrały umowę darowizny. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala przyjąć, iż zawarcie umowy darowizny nie było zgodnym zamiarem stron, które chciały zawarcia innej umowy (tj. umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy), lecz zostało wywołane błędem lub sugestią notariusza.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela przy tym stanowisko zaprezentowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2011 r. w sprawie sygn. akt III CZP 136/10, zgodnie z którym „Ustawodawca, poza wskazanymi wyjątkami nie zdecydował się na uzależnienie doliczania wartości świadczeń na podstawie umów darowizny do substratu zachowku od ich przedmiotu. (...), nie uzależnił także kwestii doliczenia darowizn do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Nie ma znaczenia czy darczyńca chciał w ten sposób uregulować sprawy majątkowe, czy też uzyskać uprawnienie do renty bądź emerytury. Istotne jest, że zdecydował się na zawarcie umowy darowizny w kształcie przewidzianym k.c.”. Przytoczyć należy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2019 r. w sprawie sygn. akt IV CSK 327/18: „Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 1991 r. Nr 7, poz. 24 ze zm.) przyjmuje jako zasadę, że przesłanką wypłaty rolnikowi należnej renty lub emerytury jest zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej, co wiąże się

z wyzbyciem się przez niego własności i posiadania gospodarstwa rolnego. Przeniesienie własności gospodarstwa może nastąpić na podstawie umów uregulowanych w Kodeksie cywilnym (darowizny, dożywocia), albo na podstawie odrębnego typu umowy nazwanej, określonej w art. 84 i 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, jako umowa z następcą i umowa w celu wykonania umowy z następcą (umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy). Wybór rodzaju umowy prowadzącej do wyzbycia się gospodarstwa rolnego należy do stron; jeżeli zdecydują się one na jedną z umów przeniesienia własności gospodarstwa przewidzianych w Kodeksie cywilnym, to wyłączona jest możliwość zakwalifikowania takiej umowy jako umowy z rolnikiem – następcą”. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 24 czerwca 2016 r. w sprawie sygn. akt II CSK 636/15 wskazując, iż: „Użyte w umowie sformułowanie „stawający oświadczają, że zawierają niniejszą umowę w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników...”. nie może przesądzać o kwalifikowaniu umowy jako zawartej z rolnikiem - następcą. W sytuacji, gdy rolnik zdecydował się przenieść nieruchomości rolną na następcę na podstawie i zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym, zawierając z następcą umowę dożywocia (darowizny, sprzedaży), to wskazany w umowie cel uważać należy tylko za motyw jej zawarcia, który nie może przesądzać o kwalifikowaniu umowy jako umowy z następcą zawartej na podstawie art. 85 i nast. ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników:”

Reasumując, zawarta w okolicznościach niniejszej sprawy umowa z dnia 28 czerwca 1996 r., w ocenie Sądu, była umową darowizny doliczaną do spadku przy obliczaniu zachowku na podstawie art. 993 k.c.

W niniejszej sprawie wobec ustalenia, że spadkodawczyni poprzez darowiznę gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego rozporządziła całym majątkiem spadkowym, dla ustalenia substratu zachowku koniecznym było ustalenie wartości przedmiotowego gospodarstwa. Art. 995 § 1 k.c. stanowi, że wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalenia zachowku, co ma służyć ochronie interesów uprawnionych do zachowku. Tym samym ustawa zapewnia uwzględnienie rzeczywistej wartości darowizny. Przepis ten jest ustawowym przejawem zasady, że wartość majątku spadkowego ustala się według cen z chwili orzekania o świadczeniach związanych w pewien sposób ze spadkobranie (tak uchwała SN z dnia 17 maja 1985 roku, III CZP 69/84, OSNC 1986/3/24, uchwała SN z 26 marca 1985 roku, III CZP 75/84, OSNC 1985/10/147).

W niniejszej sprawie ustalając stan przedmiotu darowizny na datę zawarcia umowy Sąd uwzględnił, że pozwany wykonał na nieruchomości szereg istotnych nakładów (w tym w postaci budynków), które znacznie podwyższyły jej wartość. Rodzaj tych i zakres nakładów opisany wyżej w części ustaleniomowej wynikał z niekwestionowanych zeznań świadków. Okoliczności te znalazły odzwierciedlenie w wyżej omówionej opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, który szacując nieruchomości uwzględnił zmiany zaistniałe na skutek nakładów pozwanego.

--	--

Biegły na podstawie dogłębnej analizy lokalnego rynku nieruchomości oraz biorąc pod uwagę wszystkie istotne cechy nieruchomości, w tym jej przeznaczenie, powierzchnię, kształt i lokalizację, ustalił wartość darowizny na kwotę 421.500,- zł, którą to kwotę Sąd przyjął jako podstawę do obliczenia należnego powódce zachowku.

W celu obliczenia zachowku należy określić udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku. Wyjść trzeba tutaj od ustalenia udziału, w jakim uprawniony byłby powołany do spadku z ustawy, przy czym, zgodnie z art. 992 k.c., uwzględnia się także spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni. Następnie udział ten mnoży się, stosownie do art. 991 § 1 k.c. przez 2/3, jeżeli uprawniony do zachowku jest trwale niezdolny do pracy lub małoletni, a w pozostałych sytuacjach przez 1/2.

W niniejszej sprawie powódka jest spadkobierczynią ustawową J. M. (1). Udział, jaki przypadłby powódce z tytułu dziedziczenia po matce, uwzględniając męża spadkodawczyni i jej syna - pozwanego, który spadek odrzucił, wynosi 1/3 część spadku. Udział ten należy pomnożyć przez 1/2, albowiem powódka nie jest osobą małoletnią ani trwale niezdolną do pracy (okoliczność niesporna), stąd też wartość zachowku w przypadku powódki to kwota odpowiadająca 1/6

części tzw. substratu zachowku. Skoro nie wykazano, aby spadkodawczyni pozostawiła inny majątek, ani aby uczyniła darowizny na rzecz innych osób, ani też wreszcie, aby pozostawiła długi spadkowe substratem zachowku jest wartość przedmiotu darowizny z dnia 28 czerwca 1996 r., tj. kwota 421.500,- zł. Należy więc powódce zachówek obliczyć należało na kwotę 70.250,- zł (421.500,- zł x 1/6)

Wartość darowizny otrzymanej przez pozwanego od spadkodawczyni znacznie przekracza wartość należnego powódce zachowku, co powoduje, że nie może się uchylić od odpowiedzialności za uzupełnienie przysługującego jej zachowku.

Odnosząc się do wniosku pozwanego o zmniejszenie zachowku na podstawie art. 5 k.c. wskazać należy, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie stanowiskiem, zakres zastosowania przepisu art. 5 k.c., powinien być stosunkowo wąski, bowiem ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego, nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (tak wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 215/03, PiP 2006/6/111, z glosą T. Justyńskiego). Względę te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia (tak wyrok SA w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 roku, I ACa 99/11, OSAB 2011/1/21). Dlatego też uznać należy, że pozbawienie możliwości realizacji zachowku na podstawie art. 5 k.c. winno następować jedynie w szczególnie drastycznych przypadkach, kiedy wzajemne relacje spadkodawcy i uprawnionego do zachowku były tak dalece nacechowane złą wolą uprawnionego, że zaspokojenie jego roszczenia o zachówek stałoby w sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami, z elementarnymi zasadami i nakazami, do stosowania których obowiązane są osoby pozostające w stosunku, z którego wywieść można uprawnienie do zachowku.

Podkreślić należy przy tym, że pozbawienie prawa do zachowku w całości lub części prowadzi do pozbawienia przyznanego ustawą prawa podmiotowego bez podstaw wskazanych w przepisach ustawy, które określają, w jakich sytuacjach uprawniony do zachowku może być tego prawa pozbawiony, tj. w razie uznania za niegodnego dziedziczenia i w razie wydziedziczenia przez spadkodawcę.

Pozwany w niniejszej sprawie wnosząc o zastosowanie przepisu art. 5 k.c. wniosku tego szerzej nie uzasadnił i nie zgłosił jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę powyżej poczynione ustalenia, na podstawie art. 991 k.c. i art. 1000 § 1 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.250,- zł tytułem zachowku po J. M. (1) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 czerwca 2018 roku (data przypadająca po terminie wyznaczonym w przedsądowym wezwaniu do zapłaty) do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, jako bezzasadne.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając między strony obowiązek ich poniesienia stosownie do zakresu, w jakim ich stanowiska zostały uwzględnione. Powódka przegrała sprawę w 53%, a pozwany w 47%, stąd w takim zakresie strony winny ponieść koszty procesu.

Na koszty procesu w łącznej kwocie 22.334,- zł złożyły się: koszty poniesione przez powódkę w kwocie 14.917,- zł, a mianowicie: opłata od pozwu w kwocie 7.500,- zł, koszty zastępstwa procesowego powódki w stawce określonej w § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) - 5.400,- zł, opłata skarbową - 17,- zł oraz zaliczka na opinię biegłego - 2.000,- zł, a na koszty procesu poniesione przez pozwanego w kwocie 7.417,- zł złożyły się: koszty zastępstwa procesowego pozwanego w analogicznej jak powódki wysokości - 5.400,- zł, opłata skarbową - 17,- zł oraz zaliczka na opinię biegłego - 2.000,- zł.

Skoro powódkę obciąża równowartość 53% kosztów procesu, tj. kwota 11.837,- zł (22.334,- zł x 53%), a pozwanego - równowartość 47% kosztów procesu, tj. kwota 10.497,- zł (22.334,- zł x 47%), to zasądzić należało od pozwanego na

rzecz powódki różnicę pomiędzy kosztami przez nią poniesionymi a ją obciążającymi w kwocie 3.080,- zł (14.917,- zł – 11.837,- zł), o czym orzeczono w pkt III wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia o brakujących kosztach sądowych, obejmujących wynagrodzenie biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości w kwocie 759,12 zł, stanowił natomiast art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. Obciążono strony tymi kosztami w stosunku do wyniku sprawy ($759,12 \text{ zł} \times 53\% = 402,33 \text{ zł}$ oraz $759,12 \text{ zł} \times 47\% = 356,79 \text{ zł}$).